Nr. 174. Wtorek 7 sierpnia 1923 roku. Cena numeru mk. 1200. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 25000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 28.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.
Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Stanowisko chrześcijańskiej demokracji w większości rządowej.

Sosnowiec, 7 sierpnia.

Rządząca obecnie w Polsce większość polska składa się z 4 stronnictw: związku ludowo-narodowego, chrześcijańsko - narodowego klubu rolniczego, piastoców i chrześcijańskiej demokracji. W związku ludowo-narodowym są rolnicy wielcy i mali, mieszczanie i inteligencja, ale jest także wielki handel i wielki przemysł, reprezentowany przedewszystkim przez prezesa centralnego związku dla handlu i przemysłu, pana Andrzeja Wierzbickiego. W klubie chrześcijańsko - narodowym ton nadaje wielka własność ziemska pod przewodnictwem pp. Jaroszyńskiego i Strońskiego. Piastwowcy reprezentują warstwy chłopskie, szczególnie z Małopolski. Chrześcijańska demokracja, jakkolwiek jest zasadniczo klubem międzystanowym, opiera się w wielkiej mierze na organizacjach rzemieślników, drobnego kupiectwa i urzędników państwowych i prywatnych.

Skład powyżej podany rządzącej większości polskiej, którą inną większością polską w sejmie obecnym zastąpić nie można, wykazuje różnorodność wielką interesów gospodarczych, ponad którymi góruje jako łącznik interes narodowy. W tych warunkach wszelkie ustawy i zarządzenia gospodarcze muszą być wynikiem kompromisu. Jestto rzeczą zupełnie naturalną i dla każdego jasną. Niemniej jednak jest jasną rzeczą, że przeciwnicy rządu obecnego pragną wyzyskać dla swoich celów naturalne różnice poglądów na pewne zagadnienia gospodarcze i starają się z tej strony rozsadzać większość polską. Chrześcijańska demokracja w zespole stronnictw większości zapewne najwięcej odbiega od poglądów, które na zagadnienia gospodarcze mają, naprzykład, pp. Wierzbicki od wielkiego handlu i przemysłu lub p. Jaroszyński od wielkiej własności rolnej. Poznawszy niezłomność zasad chrześcijańskiej demokracji, prasa stronnictw przeciwnych rządowi dzisiejszej większości polskiej bardzo chrześcijańską demokracją się zajmuje.

Lewicowe organy pisały o „frondzie chadecji wobec rządu", artykuły w których twierdziły, że „klub chrześcijańskiej demokracji stopniowo, ale zupełnie wyraźnie odłamuje się od większości". Na dowód tego twierdzenia pisma rzeczone podawały z narad przedstawicieli klubów większości w sprawie podatku majątkowego następujące doniesienie:

„Chadecja postawiła tutaj następujące kategoryczne zasady:

1) Ryczałt podatku majątkowego musi być podzielony sprawiedliwiej, niż to przewiduje projekt rządowy;

2) główny ciężar podatku majątkowego winien być przeniesiony na przemysł i rolnictwo;

3) Podatek majątkowy winien być ściągnięty w ciągu trzech lat, a nie pięciu.

Te wszystkie wnioski chadecji nie zyskały aprobaty ze strony klubów większości".

Tak pisała prasa lewicowa, stwierdzając tym samym zapewne niechcący — że chrześcijańska demokracja stoi twardo na gruncie swoich zasad i obrony ludności przez nią reprezentowanej. Jeśli jednak dodamy do tego, że wszystkie wnioski chadecji nie zyskały aprobaty ze strony klubów większości, to mylę się bardzo. Prawdą bowiem jest— jak to wykazuje obecnie przez komisję skarbową przedłożony sejmowi projekt podatku majątkowego — że stanowisko chadecji zwyciężyło na całej linji i że wszystkie żądania chadecji, o których mowa, zostały spełnione.

Jest — jak tego żądał w komisji skarbowej poseł Kwiatkowski (ch. d.)—trzyletni, a nie pięcioletni okres poboru podatku majątkowego; jest podział taki, że na rolnictwo — głównie większe — przypada 500 miljonów franków podatku majątkowego, na wielki przemysł (I i II kategorja pat. przem.) oraz na wielki handel (I do V kat. pat.) przypada 375 miljonów franków złotych, a na nieruchomości miejskie oraz na drobny handel i drobny przemysł 125 miljonów franków. Dla małych majątków taryfa podatkowa jest znacznie obniżona, a ponadto od majątków aż do 7.500 franków złotych nie będzie się pobierało dodatkowego podatku, o ileby z pierwszego wymiaru nie wpłynął miljard franków. Ten dodatkowy pobór spotka tylko majątki ponad 7500 franków złotych, przyczym urządzenia mieszkalne do 5000 franków są również wolne od podatku majątkowego. Nawet przedstawiciele socjalistów przyznali, że w tych zmianach uwidacznia się wielki postęp w stosunku do projektu rządowego.

Podatek majątkowy jest zagadnieniem niezwykle trudnym i był ogniową próbą dla stronnictw większości, którą to próbę zwycięsko stronnictwa większości przetrwały.

Wbrew temu, co twierdziła prasa lewicowa, wykazało się, że stawiane w imię zasad chrześcijańskich i demokratycznych żądania można przeprowadzić w obecnym zespole większości rządowej i że się to chrześcijańskiej demokracji udało.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— W drugim dniu rozpraw stałego trybunału rozjemczego w Hadze sir Ernest Pollock rozpoczął swe sprawozdanie i w czterogodzinnym przemówieniu przedstawił faktyczną stronę sprawy kolonistów niemieckich w Polsce. Wnikając głęboko w prawną stronę rzeczy, sir Ernest Pollock wywody swe oparł na obszernym zbiorze dokumentów.

— Estonja zaprosiła Finlandję,

Polskę, Łotwę i Litwę kowieńską na konferencję, organizowaną przez estoński bank państwa i mającą się odbyć w bież. mies.

— Moskiewski sąd gubernjalny rozważał sprawę niejakiego Anichowskiego, oskarżonego o udzielenie informacji polskiej delegacji reewakuacyjnej co do rzeczy znajdujących się w posiadaniu władz sowieckich, do których pretensje zgłosił rząd polski. Anichowskiego skazano, z zastosowaniem okoliczności łagodzących, na 5 lat więzienia.

— Walka religijna w Rosji pomiędzy stronnikami patrjarchy Tichona i zwolennikami „żywej cerkwi“ przybiera coraz bardziej gorszące formy. W soborze Zbawiciela w Moskwie stronicy „żywej cerkwi“ zwołali zebranie dyskusyjne, zakończone pobiciem protopresbitra Krasnickiego, jednego z przywódców „żywej cerkwi“. Dopiero interwencja milicji przerwała bijatykę, poczym Krasnickiego odwieziono do domu w stanie nieprzytomnym.

— W Niemczech mimo przesilenia rządowego, które wybuchnie w najbliższych dniach, przedmiotem wszystkich rozmów chwili obecnej nie jest ani los gabinetu d-ra Cuno, ani nawet sprawa odszkodowań lub zatargu w zagłębiu Ruhry. Na pierwszy plan wysuwa się obok szalejącej drożyzny współdziałanie skrajnych wszechniemców z komunistami pod przewodnictwem Moskwy.

— Rząd belgijski publikuje obecnie wszystkie dokumenty wymienione z Anglją w sprawie odpowiedzi na notę niemiecką.

— Rząd austrjacki zwrócił sowietom dawny pałac ambasady w Wiedniu.

— Rząd turecki ogłosi ogólną amnestję, która jednakże zawierać będzie pewne wyjątki. Liczba osób, których amnestja dotyczyć nie będzie zawiera 150 nazwisk.

— Płaca robotnika portowego w Gdańsku wynosi obecnie 1,080,000 marek niemieckich dziennie.

— Cena za dwa funty chleba bezkartkowego w Berlinie wynosi 82 tysiące marek niemieckich. Cena bułki 4,200 mk.

— Komitet redakcyjny konferencji ambasadorów ukończył ostateczną redakcję statutu Kłajpedy. Konferencja doręczy statut przedstawicielom Litwy prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia.

— Onegdaj zwrócił się senat gdański do banku rzeszy w Berlinie z usilną prośbą o przekazanie pieniędzy. W odpowiedzi nadeszła wiadomość, że po południu przyleci samolot i przywiezie 60 miljardów marek; wobec tego chwilowy brak środków płatniczych zostanie poczęści złagodzony.

Uroczystości we Włodzimierzu.

Łuck, 6 sierpnia.

„Dziennik Wołyński“ donosi, że z inicjatywy biskupa łucko-żytomierskiego, Dubowskiego, odbędą się jesienią wielkie uroczystości kościelno-narodowe we Włodzimierzu z okazji 300-setnej rocznicy urodzin św. Józefata Kuncewicza, biskupa i męczennika, który urodził się był 14 listopada 1623 r. we Włodzimierzu. Na uroczystości te będą zaproszeni prezydent Rzeczypospolitej, sejm, senat, rząd, kardynałowie polscy i biskupi, episkopat unicki i grecki nuncjusz apostolski i ciało dyplomatyczne. Program olbrzymiego zjazdu z całej Polski właśnie jest opracowywany. W Łucku utworzono już komitety diecezjalny i dekanalne.

Wykrycie terrorystycznego spisku.

Miały być wysadzone w powietrze urzędy wojskowe, mosty, pociągi i t. d.

Warszawa, 6 sierpnia.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu minister spraw wewnętrznych Kiernik złożył następujące wyjaśnienia:

Wysoki sejmie! W pierwszej połowie r. b. całe społeczeństwo, a także wysoki sejm zaniepokojone zostały w wysokim stopniu całym szeregiem terorystycznych zamachów, dokonywanych za pomocą bomb. Zaniepokojenie to znalazło wyraz w interpelacjach, między innymi p. Łańcuckiego i Królikowskiego i w dyskusji na komisjach i plenum.

Po posiedzeniu sejmu z dnia 28 czerwca 1923 miałem zaszczyt oświadczyć wysokiej izbie, że organa bezpieczeństwa nietylko nie ustały w kontynuowaniu dochodzeń dla wykrycia sprawców zamachów bombowych w Krakowie i Warszawie, ale przeciwnie, zastosowały wszelkie rozporządzalne środki, by zdemaskować i unieszkodliwić odnośną organizację, działające na szkodę państwa.

Zamachy na instytucje wojskowe.

Obecnie jestem w tym położeniu, ze mogę podzielić się z wysoką izbą wiadomością o faktach, które przemawiają za tem, że władzom bezpieczeństwa udało się wpaść na właściwy trop. Gdy przed niedawnym czasem usiłowano dokonać zamachu na lokal P.K.U. w Częstochowie i Białymstoku w tym celu widocznie, ażeby zniszczyć znajdujące się w lych lokalach akta mobilizacyjne i poborowe, władze bezpieczeństwa w poszukiwaniu sprawców ustaliły, że w kraju znajduje się kierowana przez koła komunistyczne organizacja szpiegowsko-dywersyjna, pozostająca pod rozkazami z zewnątrz państwa, a mająca na celu dokonywa[...] szeregu zamachów na ob[...] kolejowe, wojskowe i t. p. [...]rzenie zamętu dla podw[...] spoistości państwa. (Wrzaw[...] lewicy).

Kogo aresztowano?

Do organizacji tej należeli osobnicy, z których niektórzy znani byli już przedtym władzom bezpieczeństwa, jako komuniści, a jednak przez władze dotąd bezskutecznie byli poszukiwani. (Głos na lewicy: I profesora także komuniści zabili?) Czy pan występuje w imieniu interesowanych? — Z członków tej organizacji w nocy z 1 na 2 sierpnia r. b. ujęto 10 osób, które odgrywają w niej wybitną, bo kierowniczą rolę, a między nimi niestety dwóch oficerów w. p. — z Krakowa i Warszawy. Jako dowody rzeczowe zamierzonych zbrodni, znajdują się w rękach organów bezpieczeństwa bomby, które miały służyć do wysadzenia kilku większych mostów kolejowych, nadto kilka brył węgla z ładunkiem wybuchowym, prawdopodobnie celem rozsadzenia parowozów.

Bomby w uniwersytecie.

Niektóre szczegóły pierwiastkowych dochodzeń policyjnych, które z łatwo zrozumiałych względów ujawnione być przezemnie nie mogą, uzasadniają przypuszczenie, że istnieje łączność między członkami ujętej organizacji a sprawcami zamachów majowych.

Władze sądowe, zarówno cywilne, jak i wojskowe, którym w dniu dzisiejszym sprawcy zostają oddani, niewątpliwie łączność tę ustalą i wyjaśnią. (Różne okrzyki). Czy pan poseł nie życzy sobie, żeby rzecz została wyjaśniona? (Głos na prawicy: Boją się).

Udaremnione zamachy.

Jakie znaczenie ma dla państwa ujawnienie tej organizacji i jakiemu niebezpieczeństwu zdołano zapobiec, ocenić można z potwierdzającej się obecnie, a na czas otrzymanej informacji, że od 26 do 30 lipca projektowano na całym terenie państwa masowe akty dywersyjne. Energiczne zarządzenia władz bezpieczeństwa zdołały zbrodniom tym zapobiec, bądź je udaremnić. Spłoszona organizacja bowiem wykonanie tego zamiaru w znacznej części odłożyła. Mogę wyrazić przekonanie, że przez zaaresztowanie wybitnych członków tej terorystycznej organizacji zdołamy dojść do ujęcia tych wszystkich, którzy w skład tej organizacji wchodzą, a tym samym przeszkodzić zamierzonym zbrodniom przeciw państwu.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Prezydent Wojciechowski w Zakopanem.

Zakopane, 6 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 9-ej rano przybył tu z Warszawy prezydent Rzplitej, Stanisław Wojciechowski, z małżonką i dziećmi. Prezydentowi Wojciechowskiemu towarzyszą panowie: minister zdrowia, dr. Bujalski, minister reform rolnych, Osiecki, minister pracy, Ludwik Darowski i minister sprawiedliwości, Nowodworski, oraz szef kancelarji cywilnej, Lenc. Kiedy pociag wjeżdżał na stację, orkiestra zagrała hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Na dworcu znajdowała się kompanja honorowa, która sprezentowała broń. Dowodzi nią dowódca dywizji podhalańskiej, gen. Andrzej Galica. Prezydent wyszedł z wagonu i przeszedł przed kompanją.

Po uroczystym przywitaniu na dworcu p. prezydent udał się wraz z całym orszakiem do „Czerwonego Krzyża“, poprzedzany banderją w malowniczych strojach.

Następnie był prezydent Wojciechowski obecny na nabożeństwie w kościele parafjalnym, skąd dostojni goście udali się do sali hotelu „Morskie Oko“, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie towarzystwa tatrzańskiego z okazji jego jubileuszu.

Po południu wziął p. prezydent udział w akcie poświęcenia nowego szpitala klimatycznego i udzielał audjencji przedstawicielom władz i społeczeństwa miejscowego.

Wieczorem o 8-mej odbył się bankiet, a następnie raut w salach „Czerwonego Krzyża“.

Dziś p. prezydent o godz. 7-ej rano wyjechał do Morskiego Oka, gdzie spędzi cały dzień.

Starcie uliczne w Niemczech.

Berlin, 6 sierpnia.

Onegdaj miały tu miejsce zaburzenia uliczne na tle żywnościowym. W Poczdamie tłum usiłował rozgrabić na targowisku wozy, którymi przybyły ze wsi z produktami wiejskimi.

W Dreźnie po rozwiązaniu przez policję demonstracyjnego pochodu bezrobotnych przyszło do starć, w przebiegu których wyobito szyby w trzech kawiarniach. O g. 10 i pół przywrócono spokój.

Zamach.

Düsseldorf, 6 sierpnia.

Pewien niemiec rzucił granat na oddział strzelców francuskich. Z powodu wybuchu granatu rany odniosło trzech żołnierzy francuskich oraz trzech niemców.

Sprawcą zamachu jest niejaki Raaba. Aresztowany został miejscowy dyrektor policji, kilku przywódców nacjonalistycznych oraz ojciec i brat sprawcy zamachu.

Przyjazd marszałka Trąmpczyńskiego.

Warszawa, 6 sierpnia.

W dniu wczorajszym powrócił z Karlsbadu marszałek senatu Trąmpczyński. Wbrew poprzednim wiadomościom marszałek nie wyjeżdża do Hagi i pozostaje obecnie w Warszawie.

WALKA O MILJONY.

334.

Wziąwszy z nich jeden, włożył nań biurko, starannie kołdrą okryte, a zaprzągłszy się do dyszla, ciągnął wózek ku ulicy Rivoli.

W godzinę później, zdyszany i spotniały, zatrzymał się przed domem Arlnolda Desvignes.

Arnold stojąc właśnie na dziedzińcu wydawał rozkazy, brama była otwartą, przez nią więc wózek wtoczył się na podwórze.

— Mój stangret pomoże ci, przyjacielu — rzekł do posłańca — Wność ostrożnie to biurko.

Po kilku minutach biurko agenta Flognego zostało ustawionem w gabinecie wspólnika Verriera. Stangret, który pomagał je wnosić oddalił się.

— A cóż... nie jestżem słownym, pryncypale? — zapytał posłaniec, w którym czytelnicy zapewne oddawna poznali Wiliama Scott. — Wszak to dopiero południe?

— Godzien jesteś najwyższej pochwały! — rzekł Desvignes.— Ciekawym jednak, w jaki sposób zdołałeś wynieść to biurko?

— W sposób najprostrzy w świecie! — Tu Will Scott opowiedział znane nam już szczegóły. — Przyniosłem wszystko, co trzeba, do otwarcia tego zamku bez włamania — mówił dalej, dobywając z kieszeni pęk kluczów różnych rozmiarów.— Czart chyba wdałby się w tę sprawę, gdybym pomiędzy niemi nie znalazł takiego, któryby się nadał.

— Próbuj... — rzekł Desvignes.

XIII.

Will Scott wprowadzał w zamek cztery klucze kolejno bez skutku. Piąty nareszcie, obróciwszy się otworzył zamek i klapa biurka opadła.

— Masy najróżnorodniejszych papierów napełniały w nieładzie szufladę.

— Zostaw mi ten klucz i odejdź... — rzekł Arnold do swego wspólnika. — Nie chcę, aby obecność twoja tu u mnie zwróciła uwagę mej służby. — Gdybym się chciał z tobą widzieć, wiem, gdzie cię odnaleźć.

— Nie masz żadnej wiadomości od Trilbego?

— Jak nateraz, żadnej.

Irlandczyk, zebrawszy kołdry i sznury, wyszedł, a wrzuciwszy to wszystko w wózek, pociągnął z nim w stronę ulicy Geoffroy-Lasnier.

Desvignes zostawszy sam, zamknął na klucz drzwi swego gabinetu i zaczął przeglądać znajdujące się w biurku papiery.

Wiekszą ich część była przeszywaną w rodzaju akt, mając na okładkach napisane tytuły.

Na wierzchu jednego z pierwszych zeszytów, jaki mu wpadł w ręce, Arnold wyczytał czerwonym atramentem, dużemi literami nakreślone te słowa.

ZBRODNIA W HOTELU INDYJSKIM.

Były to popiery, jakich właśnie szukał wspólnik Verriera, owoż twarz jego zabłysła zadowoleniem podczas gdy palce gorączkowo rozwiązały szpagat, okręcający te akta.

W przeddzień swego odjazdu do Bleve, a tem samem w dniu w którym spotkał w Szynkowni Galerników angielskiego agenta Breet, wraz z jego żoną, Flogny przez cały wieczór klasyfikował notatki, łącząc je do tych, jakich mu dostarczyli londyńscy koledzy o Karolu Geraud i dwóch irladczykach: Wiliamie Scott i Trilbym.

Notatki te powyższe zwróciły przedewszystkiem na siebie wzrok mordercy Edmunda Beraud.

Czytał je bardzo uważnie, nie bez żywego, jednak wzruszenia i przestrachu, mimo. że ich autor już nie żył,

A w rzeczy samej było si[...] czego obawiać.

Flogny, wied[...] nst[...] policyjnego agenta, był bliskim odkrycia prawdy.

Poczyniono kroki w celu odnalezienia śladów Karola Gerard byłego sekretarza z Kalkuty. Wiedziano, że ów Karol Gerard uwolnił z więzienia w Londynie Scotta i Trilbego.

Smierć agenta Flogny usuwała niebezpieczeństwo. Posiadanie tych notat ochraniało Arnolda Desxignes przed tem wszystkiem cokolwiekby mu zagrażać mogło otóż wyraz tryumfu zastąpił wkrótce widniejący przestrach na jego twarzy i w spojrzeniu.

Wspólnik Verriera prowadził dalej odczytywanie,

d. c. n.

JAN NIKODEM zgubił portfel dnia 2.VIII wraz z paszportem wydany przez gminę Łagiszę, jak również bilet wojskowy wydany w P. K. U. w Będzinie i bilet na fuzję.

Proszę Sz. znalazcę o łaskawe doręczenie do administracji „Iskry“, albo na kop. „Alwina“ I w Niwce za wynagrodzeniem 200.000 mk. 3876

Zawiadomienie.

Koło Fabrykantów wód owocowo-gazowych na województwo Kieleckie podaje niniejszym do wiadomości swoich odbiorców, że z dniem dzisiejszym zmuszone zostało z powodu zwiększonych kosztów produkcji do ustalenia nowych cen na swoje wyroby, a mianowicie:

CENY HURTOWE:

Butelka lemonjady sztucznej	2.000	mk.
Butelka czystej gazowej wody	1.500	„
1 kilo wody gazowej w balonie	2.500	„
Syfon duży 10/10	2.500	„
Syfon mały 8/10	2.000	„
Butelka lemonjady gazowej na cukrze	3.500	„

CENY DETALICZNE:

Butelka lemonjady sztucznej	2.500	mk.
Butelka czystej gazowej	1.900	„
Szklanka wody z balonu	800	„
Syfon duży 10/10	3.150	„
Syfon mały 8/10	2.500	„
Butelka lemonjady gazowej na cukrze	4.400	„

3882 Dnia 7 sierpnia 1923 roku. ZARZĄD.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju I okręgu w Sosnowcu w dniu 30 maja 1922 r. na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 19, 32, 52 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. nr. 67 p. 449) i art. 72 przep. tymcz. o koszt. sąd. Wincentego Sikorskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Renardowskiej nr. 35 za sprzedaż schabu po wygórowanej cenie skazał na tydzień aresztu policyjnego i na zapłacenie grzywny w sumie 50.000 marek z zamianą w razie nieściągalności na 6 miesięcy aresztu policyjnego, oraz na uiszczenie 5080 mk. kosztów sądowych. Na skutek skargi apelacyjnej oskarżonego Sikorskiego Sąd okręgowy w Sosnowcu jako II instancja, w dn. 1 czerwca 1923 r. postanowił wyrok sądu pokoju I okr. w Sosnowcu z dnia 30 maja 1922 roku zatwierdzić i pobrać 7580 mk. opłat sądowych za obie instancje.

3863 Za zgodność: Sekretarz Sądu **Duszek.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
600 mk. za wyraz.

Kupię szafę na ubrania w dobrym stanie. Zgłosić adres i podać cenę do biura dzienników J. Hlawski, 3-go Maja 23. 3815-1

Zaraz do sprzedania w śródmieściu Sosnowca dom z morgowym ogrodem owocowym, mieszkaniem i fabryką. Cena do ugody. Staropogońska nr. 8 p. Kasprzyk. 3826-1

Plac dwufrontowy blisko stacji Nowy Będzin do sprzedania. Wiadomość: „Iskra“ Będzin. 3897

Sklep do sprzedania z towarem i urządzeniem Kaliska 29. 3865-3

Sklep do sprzedania z towarem i urządzeniem, Sielecka 21. 3864-3

Do sprzedania kozetka, Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II-gie piętro. 3871

Jest do sprzedania dom na dobrych warunkach. Polski Górny Sląsk. Szarlej Upustowa 8 Kałka. 3883-3

Do sprzedania fabryka wody sodowej z całkowitym urządzeniem Górny Sląsk Piekary ul. Główna Kubisik. 3860-2

Jest do odstąpienia piekarnia ze sklepem całkowitem nowym urządzeniem bardzo dobrze prosperująca, wiad. „Iskra“. 3857

Powóz w dobrym stanie do sprzedania, dwór Dobieszowice. poczt. Grodziec. 3887-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

Buchalterka-bilansistka samodzielna poszukiwana przez poważne t-wo możliwie zaraz. Oferty poważnych kandydatek z odpisami świadectw przesyłać: Sosnowiec skrzynka pocztowa 154. 3733-3

Wykwalifikowanych ślusarzy poszukuje: pierwsza polska fabryka haceli „Podkowa“ Wiejska 5. 3872-3

Potrzebni chłopcy do praktyki do zakładu kamieniarskiego, Sosnowiec Aleja. 3882

Poszukuję czeladników szewckich do nowych robót. Katowice ul. Dąbrowskiego 4, Sztein. 4892-2

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Młoda, poczciwa, sumienna, pracowita osoba z dobrymi świadectwami przyjmie zaraz miejsce gospodyni. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie pod „Pracowita“. 3900-2

Akademik górnik posiadający dłuższą praktykę na odbudowie cienkich i grubych pokładów poszukuje odpowiedniej stałej posady. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Akademik górnik“. 3788-2

Szofer-monter poszukuje posady do osobowego lub ciężarowego samochodu. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „szofer“. 3800-1

Szofer-ślusarz poszukuje stałej posady. Oferty do adm. „Iskry“ pod „ślusarz“. 3844-1

Młoda panienka poszukuje podrzędnej pracy biurowej. Wiadomość w adm. „Iskry“ pod „Początkująca“. 3892-3

Lokale.
600 mk. za wyraz.

Zamienię pokój z kuchnią na pojedyncze mieszkanie w Sosnowcu, wiad. ul. Wiejska 35 Berglowa. 3884

Różne.
600 mk. za wyraz.

Chłopczyka nie chrzczonego miesięcznego oddam na własność wiad. „Iskra“ Dąbrowa. 3823-1

Szczepanowi Ocekowskiemu skradziono kartę przemysłową i patent wydane przez star. w Przerowie; książeczkę wojskową wydaną przez gm. Zagórze i 1,000,000 mk. 3859-3

Uczeń IV roku szkoły górniczej, udziela lekcji specjalność matematyka, fizyka i chemja. Zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa. 3848-2

Poszukuję wspólnika z kapitałem na koncesję tytuniową, wiad. „Iskra“ Dąbrowa. 3850-1

Weksel na 2,000,000 mkp. z wystawienia M. Katolik i M. Wajcman żyrowany przez I. Barski—pł. 15. VIII zostaje unieważniony. 3899

Pana, który podniósł kapelusz brązowy, zgubiony z pociągu w dn. 5 sierpnia pomiędzy Starym Będzinem a mostem dąbrowskim, uprasza się o zwrot za nagrodą do filji „Iskry“ w Będzinie. 3895-1

Oddam na własność 2-ch chłopczyków 3 i pół letniego 10 letniego, wiad. ul. Wiejska 35 parter Berglowa 3880

Zgubione dokumenty.
400 mk. za wyraz.

Alter Chmielnicki r. 1900 zgubił tymczasową legitymację wyd. przez mag. m. Sosnowca i zaświadczenie na tymczasowy dowód osobisty wyd. przez star. będzin. 3832-2

Jan Barbarzyc zgubił dowód osobisty wyd. przez star. olk. Łaskaw. znalazca zwróci do adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 3790-1

Fronczek Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Piaski“. 3791-1

Jarosz Andrzej zgubił w Czeladzi na ulicy Modrzejowskiej d. 3 lipca r b. książeczkę wojskową wyd. przez p.k.u. Brzozów, książeczkę tę unieważnia się. 3789-1

Zginęła książka kasy chorych na im. Idzi Pochciał. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry“. 3799-1

Koźnicki Bolesław zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 3817-1

Roziński Edward zgubił książkę rzemieślniczą wydaną. w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zwróci ul. Piekarska nr. 4. 3801-1

Zasada Stefan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Paryż“ w Dąbrowie Górniczej. 3808-1

Jędralski Leopold Polikarp (r. 1898) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie. 3806-1

Heller Lajzer zgubił dowód osobisty z fotogratją, wydany przez polski konsulat w opolu i kartę zwolnienia z wojska (r. 1897), wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 3807-1

W drodze z Kazimierza do Zawiercia zgubiono portfel w którym znajdowały się: 1) Zaświadczenie demobilizacji wydane dnia 20 października 1922 r. przez 2-gi pułk Lotniczy w Krakowie. 2) zaświadczenie wydane przez Ekspozytora sekcji defensywy D-wa 2-iej Armji. 3) Upoważnienie, Rozkaz otwarty przez D-wo posterunku sekcji defensywy. 4) Legitymacja wywiadowcza. 5) Fotografja wojskowa. 6) Sto pięćdziesiąt tysięcy marek polskich i różne papiery na imię Lucjan Koch. 3810

Ditmer Michał (r. 1885) zgubił kartę wojskową wyd. przez Kom. przeglądową w Sosnowcu. 3811-1

Marjan Siwek zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 3813-1

Sukiennik Aleksander zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Czeladzi. 3821-1

Moszkowi Potaszowi (rocznik 1893) skradziono kartę powołania wyd. przez p.k.u. Będzin. 3825-2

Karol Romer zgubił dowody osobiste. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pocztą lub osobiście za dobrym wynagrodzeniem we firmie „C. G. Schoen“ w Sosnowcu. 3828-4

Dnia 30 lipca skradziono portfel zawierający dowód osobisty na imię Tadeusza Klimasa, książkę wojskową wyd. przez p.k.u. Częstochowa oraz legitymację wyd. przez szkołę nauk politycznych w Warszawie, które unieważnia się. 3830-2

Sowa Wincenty zgubił paszport rosyjski dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca i 2 dowody dzieci. 3835-2

Fejdel Józef zgubił kartę demobilizacji wyd. w 73 p. p. w Szczakowie. 3853-2

Breksie Annie skradziono dowód osobisty z fotografją, wydany przez gm. Kościelce, powiat Pińczów i książeczkę kasy chorych wydaną przez cegielnię Tow. „Hr. Renard“. 3898-3

Niedbał Wincenty zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Czeladzi. 3896-3

Rusiowski Piotr zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Lipie. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“. 3891-3

Rojkowi Stanisławowi skradziono dokument wojskowy wydany przez P.K.U. Miechów i legitymację szkolną wydaną przez centralną szkołę Pomorze, Chełmno. 3893-3

Wincenty Styra zgubił papiery wojskowe wyd. przez 63 p. p. 3877-3

Wiktorowi Gramatys skradziono pobyt kartę i książkę kasy chorych wyd. przez kop. „Wiktor“. 3878

Opuchlik Jan zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Wiktor“. 3869

Ziarko Stanisław zgubił książkę wojskową wyd. przez p.k.u. Sosnowiec, karta demobilizacji wyd. przez 11 p. art. w Stanisławowie i dowód osobisty wyd. przez gm. Łędkowice. 3858-3

Kalma Miechower, rocznik 1898, z Będzina zgubił paszport wydany przez star. będzińskie, książkę wojskową oraz kartę tymcz. demobilizacji wyd. przez baon zapasowy. 15 p. p. 3885-3

Zaginęła marka nr. 412 od psa wyd. przez mag. Sosnowca, zwrócić „Iskra“. 3836-2

Zaginął portfel Teodora Kołodziejczyka w okolicach Niwki z książeczką zwolnienia z wojska wyd. przez p. k. u. Sosnowiec. 3861-6

Lipa Glajtman zgubił dowód osobisty swój i żony wyd. przez star. będzińskie, patent na handel galanteryjny i łokciowy 2 patenty wyd. przez kasę skarbową w Katowicach różne dokumenty. 3893

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Spółka Akcyjna

(BANK DEWIZOWY).

Zarząd Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Sp. Akc.
na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lipca 1923 r. ogłasza niniejszym

SUBSKRYBCJĘ

V-ej emisji na warunkach następujących:

3837

1) a. Pierwszeństwo do nabycia 240.000 akcji nowej emisji mają starzy akcjonarjusze w stosunku do ilości posiadanych akcji poprzednich emisji, czyli na każdą jedną akcję I, II, III i IV emisji jedną akcję nowej emisji. b. Cena emisyjna akcji V emisji dla starych akcjonarjuszów określa się na marek 1.000 za sztukę. c. Dla wykonania prawa poboru akcji V emisji akcjonarjusze winni w ciągu 30 dni od daty ogłoszenia niniejszej subskrypcji w „Monitorze Polskim“ przedłożyć swe akcje do ostemplowania i wpłacić przypadającą należność za nowe akcje wraz z 8% od 1-go stycznia 1923 roku do dnia wpłaty; zgłoszenia po wyżej wskazanym terminie subskrybcji uwzględniane nie będą.

2) Ze 120.000 akcji V-ej emisji, przeznaczonych na kupno nieruchomości w Warszawie i na prowincji — 60.000 akcji na zasadzie uchwały Rady i Zarządu z dnia 25 lipca b. r. będą sprzedane tak akcjonarjuszom jak i osobom trzecim po cenie 5 złotych 50 gr. za 1 akcję, po kursie dnia 6% bonów złotych. Wpłaty na te akcje będą przyjmowane najpóźniej do dnia 1-go października b. r. Zarząd jednak zastrzega sobie prawo wcześniejszego zamknięcia zapisów, oraz przydziału i repartycji Akcji.

3) Akcje V-ej emisji będą uczestniczyły w zyskach spółki od 1 stycznia 1923 r. W pozostałych zaś prawach będą zrównane z akcjami poprzednich emisji od chwili zarejestrowania podwyższenia kapitału w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

4) Zapisy i wpłaty przyjmuje Centrala Banku w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113, oraz Oddziały Banku w Kaliszu, Łęczycy, Wieluniu, Sosnowcu i Warszawie.

STAN RACHUNKÓW

Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Sp. Akc.

na dzień 1-go lipca 1923 roku.

STAN CZYNNY.

	Nazwa Rachunku	Marki	
1.	Gotowizna w kasie	391244926.—	
	Pozostałość w P. K. K. P.	284811858.—	
	„ w P. K. O.	127706997.—	
	5% obligacje państwowe	29807829.—	
	6% Bony Złote	306680000.—	1140251610.—
2.	Pieniądze zagraniczne		34501975.—
3.	Papiery % własne:		
	a) państwowe	22265391.—	
	b) komunalne i hipoteczne	224944.—	
	c) akcje i udziały w przeds. *)	562826145.—	585316480.—
4.	Weksle zdyskontowane	4066258808.—	
5.	Pożyczki terminowe	32697299.—	
6.	Rachunek otwart. kredyt. w term. udz. gw	1195566423.—	5294522530.—
	Korespondenci:		
7.	Loro—banki krajowe	1188200978.—	
	„ „ zagraniczne	239083020.—	1427283998.—
8.	Nostro—banki krajowe	1690094097.—	
	„ „ zagraniczne	10546.—	1690104643.—
9.	Nieruchomości **)	61353813.—	
	Kupno domu w Warszawie	2620285240.—	2681639053.—
10.	Koszty handlowe		927783550.—
11.	Inkaso weksli		2041952738.—
12.	Rachunki z Oddziałami		495708452.—
13.	„ przechodnie		312413502.—
14.	Różne aktywa		1236278528.—
		Bilans Mkp.	17867757059.—

STAN BIERNY.

	Nazwa Rachunku	Marki	
1.	Kapitał zakładowy	120000000.—	
	„ zapasowy	60000000.—	
	Inne rezerwy	11414377.—	191414377.—
2.	Wkłady:		
	a) terminowe	31631542.—	
	b) rachunki czekowe	3542971390.—	3574602932.—
3.	Redyskonto weksli		1567568739.—
	Korespondenci:		
4.	Loro — banki krajowe		543893566.—
5.	Nostro—banki krajowe	3914080125.—	
	Nostro—banki zagraniczne	173658900.—	4087739025.—
6.	Wierzyciele z tytułu gwarancji		391000000.—
7.	Procenty i prowizja		1674607577.—
8.	Różni za inkaso		2048566742.—
9.	Rachunki z Oddziałami		17462667.—
10.	Rachunki Oddziałów z Centralą		483708441.—
11.	Rachunki przechodnie		660828444.—
12.	Różne pasywa		2631364549.—
		Bilans Mkp.	17867757059.—

*) w akcjach po cenie nominalnej, lub emisyjnej:
13.600 akcji „Tkanina“ w Poznaniu.
10.300 „ „Bank Towarzystw Spółdzielczych“ w Warszawie.
37.960 „ „Smima“ w Łodzi (Przędzalnia i tkalnia J. Smarzyński, F. Miłobędzki i J. Malewski).
8.389 „ „Lechja“ w Lublinie i Żywcu (Fabryka maszyn młyńskich i odlewnia żelaza).
5.846 „ „Hurtownia Polska“ w Łodzi (Hurtownia winno-kolonjalna Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan).
2.135 „ Hurtowni Włókienniczej „Ziempol“ w Łodzi.

**) Nieruchomości dochodowe:
w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 113.
„ „ „ Sienkiewicza Nr. 67.
„ „ „ Sienkiewicza Nr. 31.
w Kaliszu „ „ Aleje Józefiny Nr. 4.
w Warszawie „ „ Aleje Jerozolimskie Nr. 17.

Bank posiada Oddziały: w Kaliszu, Łęczycy, Wieluniu i Sosnowcu. Oddział w Warszawie w organizacji.

Redaktor W. Monsiołki.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

Horrendalne nieporozumienie.

Sosnowiec, 7 sierpnia.

Najpierw trzy fakty.

Płacę za pokoik, poddzierżawiony w Warszawie, 780 tysięcy marek miesięcznie.

Nie wiem, co moja gospodyni płaci za lokatorne z pięciu pokojów z wygódkami właścicielowi kamienicy, przypuszczam jednak, że nie więcej nad owe 780 tys. mk. rocznie, ale ja za brudny od 12-tu lat co najmniej nieodświeżony pokoik, jako podnajemca płacę blisko miljon, a za miesiąc napewno miljon zapłacić będę musiał. To jeden fakt w naszych stosunkach mieszkaniowych typowy.

W Jędrzejowie pan Pomorski, właściciel domu, został na mocy wyroku sądowego usunięty z dotychczasowego mieszkania. Zaczął więc m... lokatora, Dawida Mordkowicza, który w jego domu ma herbaciarnię i zajmuje 6 pokojów, aby z dwuch pokojów się cofnął i jemu odstąpił. Mordkowicz nie chciał, sprawa się oparła o województwo, które z wyrokiem się nie śpieszy, tymbardziej, że Mordkowicz umie zabiegać około zatrzymania całego mieszkania. Pomorski zaś, właściciel domu, mieszka z liczną rodziną pod gołym niebem na własnym podwórzu. Przynajmniej w dniu 23 jeszcze na podwórzu mieszkał.

To drugi fakt.

Inżynier Jurczyński, aby móc zamieszkać w jakim takim mieszkaniu, kupił sobie w Sosnowcu lichy domek i ułożył się z dawnymi gospodarzami, że z tego domku się wyprowadzi. Były gospodarz się usunął, pan Jurczyński znacznym nakładem zachodu i pieniędzy przyprowadził do porządku trzy pokoje, alkowę i kuchnię, wniósł swoje meble, zamieszkał, ale zarekwirowano mu dwa pokoje i kuchnię, pozostawiając na użytek 5-ciu osób dwa pokoiki bez kuchni i wnosząc tam przemocą meble z pozostałych dotychczas zajmowanych ubikacji.

Oto fakt trzeci.

Czy te fakty nie są tego rodzaju, że właściwie zapytać się należy, czyśmy wszyscy nie dostali obłędu? Coś się przez tę skandaliczną ustawę o ochronie lokatorów popsuło w państwie Duńskim.

Urzędnik państwowy, robotnik, urzędnik prywatny mieszkają nie swoim kosztem, ale kosztem właściciela domu. Przedsiębiorca, państwo nakładają na właścicieli domów obowiązek dopłaty do zarobków swych pracowników w w postaci taniego mieszkania. Oto cały głupi sens ustawy o ochronie lokatorów tak, jak ona dziś jest pojęta i wykonywana.

Tymczasem domy niszczeją, niema gdzie mieszkać, ludzie się nie żenią, bo nie mogą założyć ogniska rodzinnego, miasta przychodzą do ruiny, gminy i państwo od wartości olbrzymiego majątku, złożonego w nieruchomościach miejskich, nie mogą pobierać żadnych podatków, żadnych procentów.

Jakaś potworna głupota, jakieś beznadziejne krótkowidztwo, tworzące tysiące anomalji nadużyć, wydziedziczenie jednych na korzyść innych — polska rodzima bolszewja.

Czy wreszcie znajdą się ludzie, którzy temu kres położą. Przy dzisiejszych anormalnych warunkach mieszkaniowych lokator musi mieć przez prawo zagwarantowany d a c h nad głową, ale nic więcej. Jeżeli zaś państwo ma mu gwarantować bezpłatne lub prawie bezpłatne mieszkanie, to niech to czyni swoim kosztem.

To są nigdzie niewidziane już dziś rzeczy. To tylko w bolszewji i Polsce dziać się jeszcze może. Ale przecież czas najwyższy z tym ogłupianiem całego społeczeństwa skończyć. Czas już najwyższy.

I głupota przecież ma swoje granice, swoje przemiany i wiecznie w tych samych rozmiarach, w tym samym natężeniu trwać nie może. Zło już tak dalece zapuściło korzenie, tak już podkopuje nasze społeczeństwo miejskie i kraj cały, że trzeba je leczyć radykalnie.

Bronisław Knothe.

Kronika.

Kalendarzyk.

7 Wtorek.	Dziś Kajetana W.
	Jutro Cyrjaka
	Wsch. słońca 4.11
	Zach. „ 8,03

Nasz wywiad z d-rem Perelmanem w sprawie Palestyny wywołał wśród pewnej części czytelników „Iskry“ duże zainteresowanie i zarazem jeszcze większe zaniepokojenie. Dr. Perelman uznał za stosowne sam zabrać głos w tej sprawie i nadesłał nam list, który zamieszczamy w numerze jutrzejszym, o czym powiadamiamy sfery zainteresowane.

Urlopy kolejarzy. Ministerjum kolei żelaznych ograniczyło w bieżącym roku stosowane w r. 1922 normy urlopów wypoczynkowych pracowników kolejowych na rok 1923 o jeden, względnie 2 tygodnie. W reskrypcie swym motywuje min. kol. żel. zarządzenie to koniecznością redukcji personelu kolejowego i co zą tym idzie niemożnością powiększenia preliminarza osobowego na rok 1923.

Walka z drożyzną. Majstrowie piekarscy w Sosnowcu co do podwyżki płac nie mogli dojść do porozumienia z czeladnikami w inspektoracie pracy, wobec czego sprawy tej podjęło się prezydjum delegacji do walki z drożyzną. Wczoraj na posiedzeniu prezydjum ustalono płace czeladników w ten sposób, że czeladnik piekarski będzie pobierał dziennie, wynagrodzenie, równe wartości 18 klgr. chleba. Pozatym pracownicy piekarscy będą otrzymywali dziennie 2 klgr. chleba w naturze.

Cenę jajek prezydjum delegacja ustaliło na 1200 mk za sztukę.

Ile będzie kosztowała słonina? Wczoraj w obecności wicepr. Siłuszka, nadkom. Strzeleckiego, przedstawiciela kupców trzodą chlewną oraz przedstawiciela rzeźników dokonano próbnego uboju wieprza. Okazało się po uboju, że przy obecnej cenie żywca (40 kilka tysięcy za kilogram), cena słoniny powinna wynosić 60,900 marek za kilogram.

Sprawozdanie z wyścigów konnych w Będzinie dla braku miejsca odkładamy do numeru następnego.

Cukier magistracki. Wszystkie instytucje, którym na podstawie list pracowników przyznano kontygent cukru winny się niezwłocznie zgłaszać po odbiór cukru do tow. aprowizacji miast, Dęblińska 11, celem uniknięcia później niepotrzebnych nieporozumień.

Regulacja ul. 3 maja. Magistrat sosnowiecki zakończył już ostatecznie pertraktacje z tow. sosnowieckim co do regulacji ul. 3 maja. Towarzystwo zgodziło się na przeprowadzenie ulicy na jego terenach w ten sposób, że ulica znajdzie się tuż przy domach, mieszczących biura towarzystwa sosnowieckiego. Znikną więc domki, stojące obecnie na froncie i ul. 3 maja nie będzie tworzyła łuku, lecz linją prostą będzie skierowana wprost na cerkiew.

O łaźnię w Sosnowcu. Niesłychana to rzecz, aby miasto sto tysięczne nie posiadało ani łaźni ani wanien. Z pośród miast pol skich chyba jeden tylko Sosnowiec zdobył się na taki swojego rodzaju rekord, że mieszkańcy jego pozbawieni są kąpieli.

Nowe kierownictwo magistratu, rozumiejąc palącą potrzebę wybudowania łaźni miejskiej energicznie wzięło się do dzieła i poczyniło odpowiednie kroki, aby bezużytecznie stojące na polach pogońskich baraki sanacyjne wojskowe odpowiednio zużytkować.

Porozumiano się więc z władzami wojskowymi w Krakowie i Katowicach i sprawa zaszła tak daleko, że już w najbliższych dniach materjał oraz urządzenie baraków miały być przekazane miastu. Magistrat zaś miał wybudować łaźnię nad Przemszą, niedaleko szpitala sieleckiego, rewanżując się wojsku w ten sposób, że pozwoliłby na kąpanie się żołnierzom wojskowego garnizonu.

Lecz poza władzami wojskowymi ma w tej sprawie głos jeszcze starostwo i województwo. Otóż tu właśnie znalazł się przysłowiowy sęk i sprawa przekazania baraków magistratowi utknęła, nie wiadomo dokładnie w jakiej szufladzie, przeładowanej mikrobami biurokratyzmu.

Narazie więc nie możemy się podzielić z czytelnikami radosną nowiną że magistrat lada dzień przystąpi do budowy łaźni. Trzeba cierpliwie czekać wyjaśnienia co do utknięcia sprawy omawianej. Sądzimy, że nastąpi to niedługo, bo magistrat już się stara o te wyjaśnienia, o ile jednak nie uzyska zezwolenia ostatecznego na przejęcie baraków sanacyjnych, wówczas Sosnowiec w ciągu jeszcze długich lat zostanie bez łaźni, my zaś ze swojej strony postaramy się sprawę tę odpowiednio oświetlić, co, uprzedzamy z góry, bynajmniej nie pójdzie w smak panom, siedzącym przy biurkach w atmosferze, przesiąkniętej miazmatami bezdusznej biurokracji.

Dziurkowanie znaczków pocztowych. Aby dać możność instytucjom przemysłowym i handlowym kontrolowania rozchodu znaczków pocztowych, min. poczt i telegr. zezwoliło dziurkować znaczki pocztowe inicjałami firm i instytucji prywatnych z warunkiem, że średnica dziurek nie będzie przenosiła trzy czwarte milimetra. Wzory dziurek powinny być złożone w miejscowym urzędzie pocztowym.

Starający się o posadę muszą przedłożyć „świadectwo moralności“. Wszystkie niemal władze państwowe żądają od osób starających się o posady przedstawienia policyjnego świadectwa „świadectwa moralności“ Zdobycie tego dowodu bardzo dziś kosztownego jest połączone z dużymi trudnościami. Komisarjaty zbierają dane o konduicie interesanta i nie jeden stracił kolejkę w wakansie jedynie z przyczyny n...ności przedstawienia świad...twa na termin.

We wszystkich państwach na zachodzie za obywatela, starącego się o pracę, składają poręczenie dwaj zasługający na wiarę współobywatele, mogłoby chyba tak być i u nas.

Brak sił roboczych do żniw — a gdzież są bezrobotni? Pomimo szalejącej drożyzny i nieustannych ruchów strajkowych odczuwa się przy tegorocznych zbiorach, jak dotychczas, dość obfitych wielki brak rąk roboczych.

Sprząt zboża w wielu folwarkach idzie wielce ospale, choć zmienna pogoda wymaga najszybszego chwytania z pola sprzętów. bo niema rąk roboczych, a pozbawieni pracy w miastach, nie podążają na sezonowe zarobki wiejskie.

Czyżby bezrobotnym dziś tak dobrze się powodziło, że nie chcą przyjąć służby na wsi? A może winien jest tu brak odpowiedniej organizacji w naszych instytucjach robotniczych, które nie pomyślały nieco wcześniej o zapewnieniu potrzebnej ilości rąk roboczych na żniwa?!

Za posiadanie marek niemieckich. W maju r. b. ukazało się rozporządzenie ministerjum skarbu, zabraniające nie tylko handlu walutą obcą ale nawet posiadania jej przy sobie bez zamiaru robienia na niej interesu. Za niestosowanie się do tego rozporządzenia przewidziana jest kara do wysokości 5 lat więzienia. Pierwsza rozprawa sądowa na tym tle w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się w ub. sobotę. W czasie obławy na waluciarzy policja znalazła w kasetce w sklepie S. Rybnickiej w Sosnowcu sto kilkanaście tysięcy marek niemieckich otrzymanych jakoby od górnoślązaków nabywających towary. Za posiadanie marek niemieckich sąd skazał Rybnicką na 2 miesiące więzienia i pół miljona grzywny.

Zarząd zw. drobnych kupców chrz. w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że cukier przydziałowy wydawany będzie do dnia 10 sierpnia b. r.
3868

Cukier dla akuszerek zamieszkałych w Sosnowcu wydawany będzie dnia 8 i 9 t. j. w środę i czwartek w godz. od 2 do 6 wiecz.: przy ul. Prostej l. 2
3870

Cukier dla czeladzi szewskiej w Sosnowcu wydawany będzie członkom gospody czeladzi szewskiej 6, 7, i 8 sierpnia za okazaniem książeczki czeladniczej przy ul. Piaskowej l. 3 u Molondy.

Z cechu fryzjerów. Zarząd sosnowieckiego cechu fryzjerów podaje do wiadomości wszyztkich członków, że zgłaszać się mogą do podstarszego cechu po odbiór cukru w dniu 8 i 9 sierpnia z tym że kto w oznaczonym terminie nie zgłosi się po odbiór cukru z przydziału korzystać nie będzie.
3867

Znaczny połów. Czyściciel miejski w Sosnowcu w ciągu lipca złapał na ulicach miasta ni mniej, ni więcej tylko aż 101 psów. W tym samym miesiącu zabito 3 psy wściekłe.

Kino Sfinks. Informują nas, że koncesję na kinematograf „Sfinks“ uzyskali nie żydzi, lecz towarzystwo czerwonego krzyża. Kierownikiem k i n e m a t o g r a f u „Sfinks“ jest p. Marcinkowski.

Z teatru.

„Bajadera“ — niezrównana operetka Kalmana ciesząca się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach, ukaże się u nas dwukrotnie: w sobotę 11 i niedzielę 12 b. m. — w świetnym wykonaniu artystów teatru warszawskiego „Nowości“.

Dwa te występy będą niezwykłą atrakcją artystyczną dzięki wspaniałej obsadzie to też cieszyć się będą zasłużonym powodzeniem.

Ofiary.

Dla uczczenia 6-stej rocznicy śmierci naszego najukochańszego synusia Otonka przesyłamy na ręce Sz. Redakcji mk. 200 tys. jako ofiarę na „wpisy dla niezamożnych uczniów“ Jerzy Komarek, Gertruda Komarkowa.

Ze sportu.

Mistrzostwo kolarskie Rzeczypospolitej Polskiej.

W niedzielę, t. j. dnia 5 bm. w Poznaniu rozstrzygnęły się zmagania o mistrzostwo kolarskie drogowe Rzeczpospolitej polskiej. Terenem zawodów była szosa z Poznania do Inowrocławia z półmetkiem w Inowrocławiu, dając długość całej linji 200 kilometrów.

O godzinie 9 m. 45 rano puszczono od startu ośmnastu spółzawodników przy pogodzie niepewnej o dość silnym wietrze. O godz. 4 m. 37 sygnały dały znać, że nieznany zwycięsca i mistrz pędzi ku mecie, a zdala słychać już było silne i entuzjastyczne brawa... po amarantowej koszulce i białym orle na niej poznajemy nareszcie zwycięscę, a jest nim mistrz z roku ubiegłego, p. Hoeksman, krakowianin.

Następny jeździec ukazał się w 55 minut, potym p. Chyłko, a później w mniejszych odstępach w kolejnym porządku przybywali pp. Stiglitz, Łazarski—krakowianie i Ford—łodzianin. Dalszym przybył poznańczyk, szesnastoletni młodzian, tak zwany w swoim klubie „Nasze dziecko“, pobijając swych starszych współzawodników z p. Piskorskim na czele.

Jeźdźcy warszawscy pp. Groszczewski i Zawadzki niefortunnie powrócili z pola walki, pierwszy w godzinę po rozpoczęciu biegu z przebitą na goździu oponą, a drugi dopędzając na samochodzie młodego poznańczyka.

Z okazji rozgrywania się tak wspaniałego biegu, odbył się zjazd towarzystw kolarskich Rzeczypospolitej polskiej.

Należy zaznaczyć, że i nasze sosnowieckie t-wo kolarskie zaczęło się ruszać, urządza bowiem 15 bm. zajmujące wyścigi szosowe, z wyścigiem o mistrzostwo Zagłębia na czele.

Spodziewany jest udział przedstawicieli innych towarzystw kolarskich sądzimy więc, że sosnowiczanie zawczasu przygotują się do zawodów, aby godnie otrzymać na własnym terenie mistrzostwo.

Vel.

Polska Dyrękcja Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział w Sosnowcu.

Pierwszy rok sprawozdawczy działalności Polskiej Dyr. Ubezpieczeń Wzajemnych, ubiegły w ramach nowej z dn. 23-VI.21 r. Sejmowej Ustawy tej instytucji, zaznaczył się wynikami, wymownie świadczącymi o szybkim rozwoju tej publicznej, samorządowej organizacji, i o społecznych korzyściach jej działalności. Wyniki te uwidoczniają cyfry bilansu za rok 1922, zatwierdzonego na posiedzeniu Rady Nadzorczej, odbytem w dniu 14 maja r.b. w lokalu Zarządu P.D.U.W. Al. Jerozolimskie Nr. 41).

Wyrazem szybkiego i zdrowego rozwoju instytucji są rezultaty osiągnięte w zapoczątkowanych zaledwie w roku ubiegłym ogniowych dobrowolnych ubezpieczeniach krescencji, towarów fabrycznych i in. ruchomości, które wykazują bardzo już poważny zbiór składki, wynoszący 884.446.522 mkp. (prócz 85.082.537 mk. uzyskanych w dziale pośrednim), wobec 4.379.658.802 mkp. składki z ubezpieczeń budowli, w dziale zaś gradowym, uruchomionym z przyczyn formalnych dopiero po rozpoczęciu sezonu, zebrano 42211612 marek polskich.

Sprawność zaś działania aparatu wykonawczego stwierdza nieznaczna suma niezlikwidowanych lub nieopłaconych do 1-I 23 r. szkód pogorzelowych (11 proc. ogółu szkód), tudzież odsetek kosztów administracyjnych (27 proc.) niski, zwłaszcza wobec manipulacyjnych kosztów dokonanego dwukrotnie w ciągu roku przewalutowania paru miljonów ubezpieczeń (w tem znaczny procent drobnych), jak również wobec kosztów, związanych z przedwstępną organizacją nowoobejmowanych terenów (Małopolski i województw wschodnich).

Cyfry, dotyczące portfelu ubezpieczeń dobrowolnych, obfitujących z natury rzeczy w ryzyka na nieprzeciętnie wysokie sumy, świadczą o rozgałęzionych stosunkach reasekuracyjnych (ogółem 75 proc. reasekurowanej premji), co zawdzięczać należy wykazanej przez instytucję inicjatywie i dbałości o zapewnienie temu działowi solidnych gwarancji.

Czynnikiem decydującym o wynikach finansowych roku sprawozdawczego były nader niskie odsetki szkód w roku sprawozdawczym w dziale ogniowym (30 proc. składki) i b. pomyślny w porównaniu z innemi zakładami wynik działu gradowego (szkody 55 proc. składki), co pozwoliło pomimo niskiego już poziomu stosowanych przez instytucję opłat za ubezpieczenia. uwzględnić ponadto jeszcze, przy podziale osiągniętych nadwyżek, ustawowe jej zadanie.

Po odłożeniu bowiem na kapitały zapasowy i organizacyjny sumy 1.206.000.000 mkp (co stanowi korzystną dla ubezpieczonych gwarancyjną rezerwę), Rada Nadzorcza Instytucji w myśl art. 16 Ustawy uchwaliła przy podziale nadwyżek roku sprawozdawczego szereg subsydjów i dotacji w kwocie 667 miljonów, będących wyrazem samopomocy społecznej, której zadaniom służy. Z kwoty tej akcja przeciwpożarowa wogóle, związki strażackie, instytucje organizujące straże i wydawnictwa, propagujące ideje pożarnictwa, zasilone zostały sumą miljonów 302 (prócz 88 milj. mk. wydatkowanych już na też cele w roku sprawozdawczym), na działalność w zakresie budownictwa ogniotrwałego—przeznaczono 148 miljonów, [illegible] ubezpieczeniowe, [illegible] w zakresie [illegible]—20 miljonów szereg [illegible] instytucji naukowych [illegible] otrzymał 97 miljonów; na cele i pomoc kulturalnym instytucjom publicznym 67 milj., a na odbudowę pamiątek narodowych 33 miljony.

Personel pracowników Instytucji prócz bilansowej gratyfikacji otrzymał z nadwyżek roku przeszłego zasiłek na swą Kasę Wzajemnej Pomocy, prócz tego zaś asygnowano na zapoczątkowanie funduszu Kasy Schronisk (domy zdrowia dla pracowników) mk. 150 miljonów, łącząc dar ten z imieniem opuszczającego stanowisko kierownika personelu, Prezesa Zarządu B. Chomicza.

Rok ubiegły, w którym Instytucja rozwinęła działalność na nowych ustawowych zasadach dobitnie wykazał celowość i racjonalność zreformowania b. Ubezpieczeń Wzajemnych z urzędu państwowego w samorządową placówkę, ustawowo powołaną do zadań, wyłącznie tylko samopomoc społeczną mających na celu, i kierowaną przez czynniki w drodze wyborów z samego społeczeństwa powołane, które posiadają zrozumienie i wyczucie potrzeb publicznych zarówno w zakresie bezpośrednio - ubezpieczeniowym, jako też w sprawach profilaktyki i wiążącej się z celami instytucji konieczności wzrostu społecznej oświaty i kultury.

U steru Instytucji pozostaje dotychczasowy skład Rady nadzorczej pod wytrawnem doświadczonym kierownictwem Prezesa pana J. Choromańskiego, kierownictwo zaś Zarządu objął p. A. Doerman znany, jako wybitny fachowiec ubezpieczeniowy, który zajmując w swoim czasie stanowisko Dyrektora Departamentu w ministerstwie Przemysłu i Handlu, następnie dyrektora jednego z największych banków polskich posiada także gruntowną znajomość stosunków gospodarczych, przemysłowych i finansowych w całej Rzeczypospolitej. 3734

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Do Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

Sz. Panie Redaktorze!

W poczytnym piśmie pańskim z dn. 5-go bm. w n-rze 173 zamieszczony został artykuł: “Takich afer jest w naszym kraju tysiące“, podpisany przez „niekolejarza“.

Uprzejmie upraszamy o zamieszczenie poniższych kilku słów sprostowania:

W artykule swym „niekolejarz“ zarzuca firmie naszej, jakoby wagony żyta i mąki, nadchodzące pod naszym adresem do młyna w Zagórzu, wyładowywano z kilku lub kilkunastodniowym opóźnieniem.

Otóż „niekolejarz“ ma o tyle rację, że przytoczone przez niego fakty miały miejsce; ale o tyle się myli lub świadomie mówi nieprawdę, ze nie przytacza tych faktów, kiedy wagony były natychmiast wykupywane i to podczas najwyższego wzrostu cen artykułów zbożowych; bo przecie „niekolejarz“ wymienia tylko kilka wagonów, a sprowadzamy dla młyna do dwudziestu kilku wagonów żyta miesięcznie. Autor owego artykułu jest nietylko „niekolejarzem“, ale nie-kupcem, jeżeli nie pomyślał o tym, że mogą tu wejść w rachubę momenty natury finansowej. Postaramy się wytłomaczyć tę „zagadkę“ „niekolejarzowi“. Otóż wagony, nadsyłane franco były wykupywane natychmiast, zaś wagony, które [illegible] wykupić w banku, stały czasem przez kilka dni na [illegible] z powodu braku gotówki. [illegible] tego zrozumie i „niekolejarz“, skoro uprzytomni sobie, że o ile w r. 1921 można było kupić 50 wagonów żyta, za pewną kwotę, to za te same pieniądze w r. bieżącym tylko jeden wagon. To też w ubiegłych latach wagony nie stały tak długo niewykupione. Gdyby „niekolejarz“ wziął to pod uwagę, zarazem zasięgnął informacji o opinji o naszej firmie u naszych odbiorców—u piekarzy i współdzielni robotniczych zagórskich i okolicznych—zaoszczędziłby sobie „tego naprawdę niekupieckiego marnowania czasu“.

Racz przyjąć, Sz. Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku.

I. Wieliczkier.

3874

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Zarząd przymusowy huty „Katarzyna“.

Warszawa, 6 sierpnia.

Minister przemysłu i hadlu ustanowił zarząd przymusowy huty „Katarzyna“ w Sosnowcu.

Minister polecił przekazanie tej hyty i jej mienia tow. akc. zazakładów Modrzejowskich.

Sesja senatu.

Warszawa, 6 sierpnia.

Marszałek senatu Trąmpczyński oświadczył przedstawicielom prasy, że sesja senatu rozpocznie się 8 b. m. i potrwa 4 dni.

Marszałek sądzi, że senat nie poczyni większych zmian w projektach uchwalonych przez sejm.

Minister Głąbiński w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 6 sierpnia.

Minister oświaty p. Głąbiński zwiedził w Bydgoszczy wszystkie szkoły, przyczym zwrócił specjalną uwagę na szkołę przemysłu artystycznego. Władze miejskie wydały na cześć ministra bankiet.

Sniadanie u ministra Seydy.

Warszawa, 6 sierpnia.

Znany finansista amerykański Statesburg był dzisiaj na śniadaniu u ministra spraw zagranicznych p. Seydy.

Wskutek zmian na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych, Ameryki północnej, p. Statesburg zmienił marszrutę i udaje się teraz do Bukaresztu a stamtąd do Waszyngtonu.

Zmiany w gabinecie Mussoliniego.

Rzym, 6 sierpnia.

Mussolini powierzył tekę ministra gospodarstwa narodowego senatorowi proferorowi Mario Corbino, oraz mianował podsekretarzem stanu tegoż ministerstwa prof. Arriego Serpieri. Corbino jest znanym we Włoszech uczonym, który większą część swego życia poświęcił nauce.

Ehrhardt w Stockholmie?

Wiedeń, 6 sierpnia.

„Neue Freie Presse“, donosi, iż do Stockholmu miał jakoby przybyć Ehrhardt. Policja stockholmska oświadczyła dziennikarzom, że narazie w tej sprawie nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Regaty wioślarskie w Gdyni.

Gdynia, 6 sierpnia.

Wczoraj rozpoczęły się w Gdyni wielkie regaty morskie. Ogółem odbyło się 10 biegów. Należy podkreślić, iż w tegorocznych regatach w przeciwieństwie do lata ubiegłego wzięli ożywiony udział rybacy miejscowi. Bezpośrednio po skończonych regatach odbyło się w sali hotelu „Riwiera“ rozdanie nagród zwycięzcom biegów. Po skończonym rozdaniu nagród prezes Śliwiński zamknął uroczystość okolicznościowym przemówieniem, wznosząc okrzyk: „Niech żyje polskie morze, do zobaczenia na rok przyszły“. Orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Dziennikarze rumuńscy we Lwowie.

Lwów, 6 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 9 min. 30 przybyła do Lwowa wycieczka parlamentarzystów rumuńskich, którzy w przejeździe do [illegible] hagi na międzynarodowy kongres parlamentarny zatrzymali się w Polsce, aby zapoznać się z naszymi stosunkami. Wycieczka składała z 67 osób, w tym 20 pań, żon posłów i senatorów. Po przywitaniu zawieziono gości do hotelu Krakowskiego, gdzie odbyło się śniadanie, poczym goście zwiedzili targi, panoramę Racławicką, i izbę handlową. Wieczorem odbył się obiad w hotelu Krakowskim, wydany przez ministerjum spraw zagranicznych. O godzinie 23.55 goście odjechali do Krakowa.

Drugie expose ministra skarbu.

Warszawa, 6 sierpnia.

Minister skarbu p. Linde wygłosi jutro na posiedzeniu komisji skarbowej drugie expose.

Katastrofa automobilowa.

Kraków, 6 sierpnia.

Na drodze z Krakowa do Zakopanego wydarzyła się znowu katastrofa automobilowa. Dwa samochody wpadły na siebie. Kilka osób rannych.

Giełda.

Warszawa, 6 sierpnia.

Funty — 943.000.
Dolary — 206.000.
Franki franc. — 12 450.
Korony czes. — 6.060.
Korony aust. — 2.09.
Marki niem. — $0.12\frac{1}{2}$.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 6 sierpnia.

Dolary — 1.260.000.
Marka pol. — 5.06.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 6 sierpnia.

Dolary — 1.350.000.
Marki polskiej nie notowano.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pogodnie, cieplej, słabe wiatry lokalne.

Z ostatniej chwili.

Nowe ceny.

Wśród wielu mniej ważnych spraw wczoraj na posiedzeniu delegacji do walki z drożyzną ustalono cenę mięsa wołowego na 20,000 mk. za kilogram. Pozatym podniesiono cenę potraw w restauracjach o 30 proc., obiad zaś t. zw. urzędowy tylko o 10 proc., wobec czego cena obiadu w restauracji wynosi od dziś 12100 mk., kolacja urzędowa 15000 mk. Cenę mleka „prosto od krowy“ podwyższono do 5 tys. mk. za litr, masła śmietankowego do 60.000 mk., a masła niesolonego do 50.000 mk., za kigr.